KURJER WARSZAWSKI.

Środa. № 24. Jutro, Śgo Jana Chryzostoma B. W.

Dnia 14 (26) Stycznia. — Rok 1853.

W r. 1683 przed samą wyprawą na obronę *Wiednia*, *Jan III* wystawił na *Kahlenbergu* pod *Wiedniem*, Ołtarz, i tam wysłuchał z Nabożeństwem Ofiary Świętej. Wzniesiony bowiem na tem miejscu zwanem inaczej górą Śgo Józefa, Kościół, leżał od dawna w ruinie. Dopiero w tych czasach Obywatel *Wiedeński* P. *Finsterle*, odbudował go zupełnie w r. z., i otrzymał od Ojca Śgo złoty medal, wraz z pismem Nuncjusza Papiezkiego w *Wiedniu*, Mre *Viale Prela*, Arcy Biskupa *Kartagińskiego*, a od tego ostatniego kosztowny kielich z napisem łacińskim rzniętym do koła, tej treści: »Na pamiątkę szczęśliwego dnia 12 Września 1683 roku, w którym Jan *Sobieski* w Kościele XX. *Kamedułów* na *Kahlenbergu*, zburzonym przez dziką wściekłość *Turków*, wystawił Ołtarz, u stóp którego przy Mszy Świętej przyjmował N. SAKRAMENT, a potem na czele walecznych zastępów swoich, rozegnał nieprzyjaciela i zniszczył go, a przez to nietylko *Wiedeń* wyswobodził, ale całej strwożonej *Europie* opiekę i bezpieczeństwo dał; Michał *Viale Prela* Nuncjusz Papiezki przy Dworze Cesarza *Franciszka-Józefa*, ofiarował ten kielich do Świątyni Pańskiej, prześladowaniem czasu zniszczonej, a przez Obywatela *Wiedeńskiego* Jana *Finsterle*, najozdobniej odnowionej, i oddał go w d. 8 Grud: 1852 r. jako w święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji."

Nowiny Dworu. — *Z Petersburga.* — W dniu 4/16 b. m., Jenerał Margrabia *de Castelbajac*, miał zaszczyt być przyjmowanym na posłuchaniu u N. CESARZA, i złożyć J. C. MOŚCI, listy wierzytelne, akredytujące go jako Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego N. Cesarza *Francuzów*. Poczem Margrabia *de Castelbajac*, miał zaszczyt przedstawić J. C. MOŚCI, Hra: *de Rayneval*, drugiego Sekretarza Poselstwa *Francuzkiego*, oraz przydzielonych do tegoż Poselstwa: P. *Dolfus* i Margrabiego Gastona *de Castelbajac*.

N. PAN, nadać raczył w Sztabie Jeneralnym, Znak honorowy nieskazitelnej służby: *za lat XXV*, Pułkownikowi Fedorowi *Panow*, Starszemu Adjutantowi Sztabu Głównego armji czynnej; *za lat XX*, Jenerało-wi-Majorowi Sergjuszowi *Burturlin*, zostającemu przy Osobie JO. Xięcia Feldmarszałka Główno-dowodzącego armją czynną; i Pułkownikowi Bazylemu *Ulrigh*, Pomocnikowi Naczelnika Tryangulacji Królestwa *Polskiego*; *za lat XV*, Podpułkownikowi Mikołajowi *Sawin*, zostającemu przy Głównej Kwaterze armji czynnej, i Kapitanowi Janowi *Krukowskiemu*, z Korpusu Topografów, zostającemu przy Głównej Kwaterze armji czynnej.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, z powodu nastąpionej odwilży, wezwał PP. Właścicieli i Rządców domów, ażeby rynsztoki przed domami będące, jako też dziedzińce w swych posesjach, natychmiast z lodów i śniegów oczyścić polecili, oraz dopilnowali, iżby stróże każdodziennie trotuary i chodniki w należytej czystości utrzymywali.

Dziś o godz: 6½ wieczorem, odbędzie się nadzwyczajne Posiedzenie Centralne Warsz: Tow: Dobro:.

JW. JXiądz Tadeusz Hrabia *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, Sufragan *Kaliski*, wyjechał do *Włocławka*.

JW. Hrabia Alfred *Potocki*, Szambelan J. C. K. Apostolskiej Mości, wracając z *Petersburga*, wraz z swoją Małżonką Hrabiną Marją z Xiążąt *Sanguszków*, przybyli do *Warszawy*, i mieszkają w domu Hrabiostwa August: *Potockich*. Hrabina, dziedziczka znakomitej fortuny *Sanguszkowskiej* w Gub: *Wołyńskiej*, jest rodzoną Siostrzenicą Hr: Aug: *Potockiego*, a Córką Siostry Jego, tyle pamiętnej z przymiotów duszy i umysłu, a tak wcześnie zgasłej, nadobnej Xiężnej Natalji *Sanguszkowej*. (Od jej to imienia tak zwana *Bażantarnia* pod *Willanowem*, nazwę *Natolina* otrzymała).

Róża-Eleonora z Monfrelów *Bontemps*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Wdowa po ś. p. b. Dyrektorze Artylerji b. Wojsk Polskich, a następnie Jenerale Wojsk Cesarsko-*Rossyjskich*, zasnęła w BOGU dnia 25 Stycznia r. b. Stroskane Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo przy zwłokach, odbyć się mające d. 27 Stycznia o godzinie 10tej rano w Kościele XX. *Kapucynów*, zkąd takowe na ostatni spoczynek do grobu familijnego w dobrach *Gulczewo*, Parafji *Jemielnickiej*, odprowadzone zostaną; gdzie po Nabożeństwie o godz: 10 z rana, nastąpi pochowanie ciała.

W tych dniach, umarł w *Petersburgu*, przeżywszy lat 48, ś. p. Alexander *Korostowzeff*, Radca Stanu, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa *Polskiego*, Kawaler Orderów Śtej Anny kl: IIej, Śgo Stanisława kl: IIej, Śgo Włodzimierza kl: IVej, Znaku nieskazitelnej służby za lat XX, ozdobiony Medalem z r. 1812, Członek Korrespondent Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem *Jagiellońskim* połączonego. Po ukończeniu kursu nauk w Cesarskim Uniwersytecie *Petersburgskim*, w r. 1826 rozpoczął służbę Rządową w Ministerstwie Finansów; z kolei był Naczelnikiem Stołu w Ministerstwie Sprawiedliwości Cesarstwa, a w r. 1831 Urzędnikiem przy Rz: R. T. *Englu*, Prezesie Rządu Tymczasowego Królestwa. W roku 1832 przeszedł do Kancellarji Przybocznej JO. Xięcia Namiestnika, gdzie zajął miejsce Naczelnika Wydziału. Następnie od roku 1840 do roku 1850, był Dyrektorem Banku, i z tego to urzędu, mając sobie Najmiłościwiej przeznaczoną emeryturę, powróciwszy do *Petersburga* po przerwie kilko-

miesięcznej, znowu powołany został do urzędowania w Sekretarjacie Stanu Królestwa. Wiadomość o skonie ś. p. Radcy Stanu *Korostowzeffa*, dotknęła boleśnie wszystkich jego Przyjaciół i Kolegów w *Warszawie*, gdzie, łagodnym, uprzejmym i szlachetnym charakterem swoim, umiał sobie zjednać serca tych wszystkich, co z nim w codziennych zostawali stosunkach.

Jutro, o godzinie 10ej z rana, w Kościele XX. *Franciszkanów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Ewy z Szczerbińskich *Sitkiewiczowej;* na które, pozostałe Dzieci i Wnuki, Familję, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Onufry *Proniewicz*, Radca Honorowy, Podpisarz Sądu Appellacyjnego Królestwa, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Exportacja zwłok jego, odbędzie się jutro, o godz: 4ej po południu z Kościoła dolnego Ŝgo Krzyża na smętarz *Powązkowski;* na którą, zaprasza się Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

D. 18 b. m. po ciężkiej kilko-tygodniowej chorobie, przeniósł się do wieczności, wieku lat 35 liczący, ś. p. Juljan *Klessel*, Obywatel m. *Kalisza*, Członek Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Ptu *Kaliskiego*, mąż prawy, którego skon nie prędko da się zapomnieć; prawdziwy Chrześcjanin, którego godłem w życiu były: miłość BOGA, bliźniego i praca. Śmierć jego zawczesna nie tylko okryła żałobą rodzinę zmarłego, ale smutek znalazł odbicie we wszystkich warstwach ludności miejscowej, bo ś. p. Juljan *Klessel*, prócz cnót domowych, któremi jaśniał jako syn, mąż, brat, i przyjaciel, miał zasługi niepoślednie względem całego społeczeństwa i ludzkości. Wysoko naukowo wykształcony, stanąwszy na czele zakładu fabrycznego, rozwinął czynność i działalność, które zakład ten w krótkim czasie na wysokim postawiły stopniu, i przez powiększenie zakresu czynności podał wielu rodzinom środek zarobkowania i utrzymania się; a jako członek instytucji dobroczynnej, podejmując się chętnie i z całem poświęceniem najmozolniejszych czynności, dał się poznać chorym w szpitalu, i całemu ubóstwu jako ich prawdziwy opiekun. To też przy przeprowadzeniu zwłok jego na miejsce ostatniego spoczynku, wśród licznego bardzo zgromadzenia wszelkich stanów towarzyszących temu smutnemu obrzędowi, widać było nie mało prawdziwie ubogich i robotników, co rzucili na kilka godzin pracę będącą ich samych i ich rodzin wyłącznem utrzymaniem, aby oddać ostatni hołd skromnej i cichej zasłudze człowieka, którego stratę głęboko uczuli.

Różni różnie wymawiają nazwisko rodzinne Xiężnej *Theba*. Jedni czytają *Montijo*, drudzy *Montigo*, inni znów *Montižo;* winno zaś wymawiać się *Montiho*. tak jak wiele innych wyrazów *hiszpańskich*, gdzie *j* brzmi jak *h* np. *Aranjuez*, *Badajoz*, (Aranhuez, Badahoz), etc.

W ciągu r. 1852, leczono w Instytucie Oftalmicznym Xiążąt *Lubomirskich*, chorych mężczyzn 51, kobiet 38, dzieci 9; razem 98 osób; które przebyły w ogóle dni szpitalnych 4561. Chorych przychodnich otrzymujących poradę i lekarstwa kosztem Instytutu, było w roku zeszłym mężczyzn 440, kobiet 398; razem 838. W ogóle wszystkich 936. Operacji ważniejszych wykonano 47.

Xięgarnia S. *Orgelbranda* przy ulicy *Miodowej* pod Nrem 496, wywięzując się z swej obietnicy, zdążyła z ukończeniem dwóch xiążeczek pięknych i zgrabnych dla dzieci, jedna pod tytułem: *Złota Xiążeczka*, czyli *zbiór ciekawych i nauczających Powiastek*, z 5ma rycinami kolorowanemi. Z treści swojej i sposobu opowiadania, używać się da dla małych dzieci, które już nie potrzebują elementarza, ale chcą czytać, a czytać co zajmującego i przystępnego ich pojęciu. Druga pod tytułem: *Rozrywki na dni świąteczne* dla dzieci małych i dorastających, z 4ma rycinami; to dziełko, jak tytuł wskazuje, już jest dla starszych dzieci, które, jesteśmy pewni, z wielkiem zajęciem czytać je będą. Cena jednej i drugiej xiążeczki po kop. 75.

Na najnowszych pieczątkach fantazyjnych i stęplach suchych do wyciskania papieru, ukazują się litery *chińskie*. Nie są to wprawdzie głoski alfabetu *Konfucjusza*, bo nie ma między nami uczonych dla ich odgadywania, ale litery łacińskie, na manier *chiński* wykręcane, i ozdobami w guście *chińskim* przybrane.

Podczas kiedy u nas upowszechniające się palenie *sygar* lub *tytoniu*, ruguje znacznie *zażywanie tabaki;* w *Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej*, zgubny zwyczaj *kurzenia opium*, rosnąc w zastraszający sposób *sygarom* i *tytuniowi* zagraża. W ciągu lat 3ch ubiegłych, przywieziono na konsumcją do portów *Amerykańskich* 474,425 funtów wyż wspomnionego produktu!! (Zwyczaj *palenia fajek* według świadectwa miejscowych, dopiero za czasów *pruskich* upowszechnił się więcej w *Warszawie;* upowszechnienie *sygar*, jest jeszcze późniejsze).

W tych dniach wznowiono w *Paryżu* znaną w *Warszawie* Operę *Verdego*: *Ernani*, pod tytułem *Il Proscrito*. Akcja libretto przeniesioną została z *Hiszpanji* do *Wenecji; Karol Vty* został *Dożą*, kochanek *Dony*, *Sol*, Korsarzem *Weneckim;* Don *Gomez*, zrucił płaszcz Granda *Hiszpańskiego*, a przyoblekł się w togę Patrycyusza miasta *Iagun;* wszystko to dla tego, że autor znanego dramatu *Ernani*, opierał się przywłaszczeniu treści tego poematu na utworzenie libretto do muzyki *Verdego*.

Nakładem Litografji *J. Herknera* w *Warszawie*, wyszła *Mappa Królestwa Polskiego*, formatu wielkiego arkusza, obejmująca wszystkie miasta ze statystyką, wsie znaczniejsze, miejsca fabryczne; oraz trakty pocztowe i koleje żelazne. Exemplarz na papierze welinowym, kop. sr. 75. Jest do nabycia we wszystkich główniejszych Xięgarniach i Składach papieru.

Już od połowy przeszło Stycznia, ukochane zwiastuny naszej wiosny, to jest *skowronki*, tak sobie zaległy pola, w okolicach *Warszawy*, jakby w miesiącu *Kwietniu* lub *Maju*. Na dowód tego, jeden (z Kolegów myśliwych) tak bowiem podpisał się w liście do Redakcji *Kurjera*, przysłał nam z bólem serca, jak pisze, zabitego *skowronka*. Pomimo, iż *Luty za pasem*, a stare przysłowie na *Luty*, każe obuć dobre buty, zdaje się, że już tęgich mrozów, a tem samem i ostrej zimy nie

będziemy mieli. Instynkt bowiem ptastwa, to najlepszy barometr, a jeżeli kto, to pewnie kochanek wiosny, nie zawiedzie naszych nadziei. Jednocześnie z *skowronkiem*, otrzymaliśmy także i *chrząbąszcza* żywego, a tem osobliwszego, że już od połowy Listopada r. z. chowanego przez tegoż Kolegę myśliwca. Wszystko to dziwne nastręcza nam pytanie, co się stało z *zimą?* i gdzie się to podziały owe *dwudziestokilko* stopniowe mrozy, które nieraz po kilka tygodni trwały, albo zmniejszając się, albo zwiększając o kilka stopni?

Rok 1852gi pod względem stanu powietrza uważany, należy do lat *suchych*, *gorących* i *pogodnych*. Średnia temperatura całego roku wynosi: 6,38 sto: R. i jest wyższa o pół stopnia od normalnej. *Największe ciepło* dochodziło 25,3 stop: R. *d. 24 Czerwca; największe zimno* 10,2 sto: R. *d. 27 Lutego. Zima* była o 3,74 stop: R.; *lato* o 0,62 stop:; *jesień* o 0,1 stop: cieplejszą; przeciwnie *wiosna* o 1,6 stop: zimniejszą niżzwykle. Z miesięcy zimowych *Styczeń* był tak *ciepły* jak w żadnym z 26 lat poprzedzających, gdyż średnia jego temperatura wyższa była o 4,38 stop: R. od normalnej. Wysokość barometru średnia roczna wynosi 27 cali 8,33 lin: par:; *najwyżej barometr* dochodził 28 cali 7,04 lin: pa: *d. 6 Marca; najniżej* 26 cali 7,31 lin: par: *d. 18 Lutego. Ani razu* w ciągu *26 lat* upłynionych *nie wzniósł* się barometr *tak wysoko* jak *d. 18 Lutego*, a *niespadł tak nizko* jak *d. 6 Marca. Wilgotność* powietrza średnia roczna jest 7,95 na 100; albo co do ciężaru: 6,89 gramów na jednym metrze sześciennym powietrza; wilgotność ta jest o dwie setne mniejsza od normalnej. *Wody z deszczu i śniegu* spadło wysoko na 17 cali 6,5 lin: par: mniej o 5 cali 1,0 lin: par: niż zwykle. W Kwietniu wody ze śniegu było o 2,8 lin: par: więcej, niż z deszczu. W całym roku było dni *pogodnych* 78; *na pół pogodnych* 88; *pochmurnych* 200; dni *deszczu* 127; *śniegu* 50; *gradów* 11; *mgły* 37; *grzmotów* 21; *błyskawic* bez grzmotów 17; *wichrów* i *wiatrów* mocnych 103. Wiatr panujący, *Zachodni*. Pod względem stanu Nieba miesiące: *Czerwiec, Lipiec, Sierpień*, i *Wrzesień* były pogodne; przeciwnie: *Styczeń, Luty* i *Październik niepogodne. Zima* była wilgotna, słotna, niepogodna, niezwykle ciepła, więcej w deszcz aniżeli w śnieg obfita, osobliwie środek tej pory był tak ciepły jak w żadnym z 26 lat poprzednich. Koniec był chłodny. *Wiosna* z początku pogodna lecz zimna; środek tej pory był pogodny, suchy, bardzo zimny i w śnieg obfity, koniec ciepły, w ogóle o 1,6 stop: R. zimniejsza niż zwykle. *Ostatni śnieg* z wiosny pruszył *d. 24 Kwietnia*, a *ostatni mróz* dochodzący 0,6 stop: R. był *d. 9 Kwietnia*. Początek *Maja* był bardzo chłodny gdyż d. 3 t. m. z rana, termometr pokazywał tylko 0,2 stop: ciepła. *Lato* było pogodne, suche, gorące, o 0,62 stop: R. cieplejsze niż zwykle. Grzmotów i błyskawic w miesiącu Lipcu i w pierwszej połowie Sierpnia, pomimo suchego i parnego powietrza nie było, dopiero w drugiej połowie Sierpnia dały się słyszeć grzmoty. W d. 8 Lipca zjawiła się w *Warszawie cholera*, i trwała przez trzy miesiące. *Jesień* z początku pogodna, sucha, dość ciepła, środek jej chłodny, i niepogodny, koniec ciepły lecz słotny i mglisty w ogóle o 0,1 stop: R. cieplejsza niż zwykle. Wichry i wiatry mocne, często w tej porze panowały. Pierwszy mróz w jesieni do 1,4 stop: R. dochodzący był d. 14 Października, a *pierwszy śnieg* pruszył obficie w nocy z *d. 18* na *19 Października*. D. 7 Stycznia o godz: 5 min: 45 z rana było *zaćmienie całkowite Xiężyca* widzialne w *Warszawie*. D. 3 Lutego widziano *świetną kulę ognistą*. *Plamy* na *Słońcu* pokazywały się d. 30 Stycznia; d. 6, 26, 27 Kwietnia; d. 18, 27 Maja; d. 1, 22, 27, 30 Czerwca; d. 3, 19 Lipca; d. 29, 30, 31 Sierpnia; d. 7, 24 Września; d. 17, 19 Października; d. 1, 9 Listopada; d. 11, 12, 13, 15, 28, 30 Grudnia. *Koła białe* otaczały *Xiężyc* d. 29 Stycznia i d. 27 Maja. *Zorza północna* widzianą była d. 20 Lutego w *Prenach* w Gubernji *Augustowskiej* i w *Krakowie*, a d. 25 Marca i 11 Listopada w *Warszawie*. *Zorza zodyakalna* świeciła d. 12, 13, 14, 15 Lutego.

Jak tyle innych w ciągu tego karnawału, tak też i wczorajszy wieczór tańcujący w jednym z domów przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, odznaczył się świetnością i okazałością. Prześliczne toalety cudnie odbijały obok wrodzonego wdzięku płci pięknej, a uprzejmość Gospodarstwa Państwa J.... nie mało przyczyniła się do ożywienia tej miłej zabawy.

Od onegdaj już znikła sanna w *Warszawie*. Znowu zatoczono na ulice dorożki, które zastępują to przyjemne suwanie, jakiego używaliśmy dwa a najwięcej trzy dni. Widać, że tegoroczna zima uwzięła się na nas, aby nam wydrzeć wszelkie przyjemności.

Halina Polka-tremblante, skomponowana na fortepjan, przez Wilhelma *Troschel*, wyszła nakładem Składu nót muzycznych G. *Sennewalda*, i jest do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji. Cena kop. 22½.

W tych dniach, artysta skrzypek P. Nikodem *Biernacki*, oraz młodzi artyści PP. Ferdynand i Edward *Dulcken*, z których pierwszy jest fortepjanistą, a drugi gra na *melofonie angielskim*, udają się w wspólną artystyczną podróż do *Białegostoku, Grodna, Wilna, Rygi* i *Dorpatu*. Miłą tę wiadomość donosimy amatorom muzycznym miast rzeczonych.

Ubrania *głów damskich*, noszone ciągle nizko z tyłu głowy, nie wywierają żadnego wpływu na fizonomję płci pięknej. Najmodniejsze są z kwiatów *białych*, w połączeniu z ozdobami z *axamitu* i *krepy*; z *blondyny srebrzystej* w połączeniu z kwiatami z krepy *błękitnej* lub *różowej*; wreszcie z *piórek białych* połączonych z *gronkami złotemi*. *Rękawiczki* obszywane są torsadkami, albo plecionkami ze *złota* i *srebra*. *Rękawy* u sukien noszą się dość krótkie; najnowsze zwane są *Catarina*. W *Paryżu*, wszystkie elegantki stroją się w *klejnoty indyjskie*. Są to misternej roboty *naramienniki* (bransoletki), *klamry*, *obrączkowe kolczyki*, etc. nie tylko kształtem od zwyczajnych odznaczające się, ale i tem głównie, że użyte do ich ozdoby drogie kamienie, nie są szlifowane, ale *polerowane*. Tego rodzaju kamienie zwą się *camaïeux*, i dobrze znane były prababkom naszym, które innych klejnotów nie nosiły.

(*)

W dalszym ciągu ogłoszeń o licytacji w handlu Pana *Popczyńskiego*, przy ulicy *Krako:-Przedm:*, dodajemy, że każdodziennie, poczynając od godziny 11tej z rana, odbywa się dalsza w tym handlu licytacja, na towary galanteryjne, z najpierwszych fabryk *angielskich* i *francuzkich* pochodzące; a mianowicie, przedawanemi są wyroby: brązowe, stalowe, blaszane lakierowane, żelazne, platerowane, porcelana, zegary, toalety, żyrandole, szkło; wyroby z perłowej muszli, szylkretu, kości, rogu, drewniane, safjanowe, papierowe, z gumy-elastycznej, i t. p., do ozdoby najpierwszych salonów i użytku posłużyć mogące. Dla osób, któreby życzyły sobie towar dokładniej obejrzeć i ocenić, przeznaczone są dwa dni w tygodniu, to jest *Piątki* i *Soboty*, w których wyprzedaż odbywać się będzie z *wolnej ręki* po cenach prawie licytacyjnych.

Xięgarnie tutejsze *Glücksberga* i *Sennewalda*, otrzymały w tych czasach dwa pierwsze tomy (trzeci jest pod prassą), ważnego dzieła: *Etudes sur les forces productives de la Russie* (O siłach produkcyjnych *Rossji*). Dzieło to napisane przez Radcę Tajnego Ludwika *Tęgoborskiego*, Członka Rady Państwa, zajmie ważne miejsce w xięgozbiorach dzieł, treści statystycznej i ekonomicznej. Pisaliśmy o niem nie jednokrotnie w *Kurjerze*, a wartość tej pracy dostojnego Autora, oceniły już sprawiedliwie nietylko pierwsze gazety *Petersburgskie*, ale i poważnej treści czasopisma *Francji*: *Journal des Débats* oddaje mu jak najzasłużeńsze pochwały, a *Moniteur Universel* rozpoczął w d. 7 Grudnia r. z., druk artykułów gruntownego rozbioru dzieła P. *Tęgoborskiego*. Ale nie tylko literatura perjodyczna *francuzka* przyniosła hołd pochwał swoich *Badaniom o siłach produkcyjnych Rossji;* rozbiór onych bezstronny, umieściła *Gazeta Pruska* w Nrze 281, z d. 30 Listopada r. z., a dziś aż trzy tłómaczenia przygotowują się do druku. *Rossyjskie*, przez Professora *Vernadskiego*, w *Moskwie; polskie*, przez Wojciecha *Szymanowskiego* (znanego tłómacza dzieł wielu), w *Warszawie;* i *niemieckie*, przez Professora *Jonacka*, w *Pradze*.

Czytamy w *Dzienniku Warszawskim*, że Ludwik Korwin *Jastrzębski*, autor broszury o rękopisie Ewangelji *sławiańskiej* w *Reims* (Texte du sacre), w *Rzymie* życie swoje zakończył. Od lat kilku bawił on w tem mieście, i pracował w Bibljotece *Watykańskiej*.

Pomimo iż od wczoraj nastała *pełnia*, mała wszakże dotąd zmiana nastąpiła w stanie powietrza.

Wczoraj wieczorem, w domu Radcostwa *Łuszczewskich*, w obec licznego zebrania się znanych w piśmiennictwie mężów, Hr: Stanisław *Kossakowski*, odczytał napisaną przez siebie oryginalną Komedję w 5u aktach pod nazwą *Myśliwy*. Nie pierwsza to i nie ostatnia zapewne praca Hrabiego, który oprócz autorstwa, znany jest także z zamiłowania swego i talentu w malarstwie.

(Art. nad.) W pewnem towarzystwie na prowincji, gdy zręcznego, dowcipnego i żartobliwego młodzieńca chwalono, że dobrze przetańczył *mazura*, ten korzystając z usposobienia umysłów osób obecnych, zaczął żartem kwestować, a zebraną ztąd kwotę w ilości rs. 1 kop. 5, przeznaczył dla biednej osoby, którą Redakcja *Kurjera* oznaczy. Bogdajby więcej podobnych żartów bywało. (Pieniądze te dołączono do składek dla Wdowy T. *Zacharskiej*, przy ulicy *Konwiktorskiej*).

Jeżeli wyjazd P. *A.* na *Północ*, przedłuży się po-za *maskaradę* szóstą, a P *A.* na niej znajdować się zechce, to osoba, od której odebrał list odnoszący się do rozmowy na *maskaradzie* trzeciej, wyłoży mu dalszy ciąg nauki postępowania w nowo obranym zawodzie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od Y. rs. 1, i od JW. Fel: *Jagmin* rs. 9, dla sierot po cholerycznych.

Nakładem Xięgarni i Składu nót muzycznych Ign: *Klukowskiego*, wyszła nowa *Polka*, pod tyt: *Józefina*, skomponowana na fortepjan i ofiarowana W. Pannie Józefinie *Hergel*, przez J. *Betcher*. Cena k. 15.

Panie Redaktorze! Bardzo słusznie powiedziałeś w jednym z swych numerów, że *Kurjer* pod względem znajdowania się wszędzie, jest naszym *Timsem*, i dla tego jak Lady Julja *de Winton*, tak i ja nawzajem za pośrednictwem *Kurjera*, chcę przekorrespondować z jedną ze znanych mi osób; a chociaż jakaś, że tak powiem *gazetka*, wychodząca *codziennie*, powstała za to na ciebie, w numerze wczorajszym, mało jednak przywiązuj do tego znaczenia, i rób swoje dalej. My bowiem Czytelnicy twojego *Kurjera*, wolemy daleko więcej wasze wiadomości i fakta, jak tam jakąś polemikę z *pisemkiem*, o którego *wegetacji* ledwie że *coś* wiemy. (Przepraszamy nieznajomego Korrespondenta, że przerwiemy na chwilę list jego, ale chcemy tu dodać, iż podzielamy w zupełności zdanie Jego, i że na wszelkie *akklamacje* owej *gazetki* i w ogóle pism wszelkich, odpowiadać będziemy milczeniem, zostawując jej zupełne *pole do popisów!*). Idzie mi tedy o uprzedzenie *czarnego domina*, które w tych dniach zaszczyciło mnie listem, aby sobie nie robiło podobnych trudności. Wyrzut jego, iż na jednej z maskarad ujrzało mnie z *dominem*, jest niesprawiedliwy, albowiem *domino* to wyłącznie należy do mnie, czyli że osoba w *dominie*, jest moją narzeczoną. Niechże szanowna maseczka, wypuści mnie z swojej opieki, i jeżeli ma zamiar być na *szóstej maskaradzie*, niech mnie także za pośrednictwem rozgałęzionego *Timsa*, (mówiąc po naszemu *Kurjerka*) uprzedzi, po jakim znaku mógłbym ją poznać, aby Jej to samo powtórzyć co piszę. Z naszych bowiem *marzeń*, za prawdę nic nie będzie: każdy bowiem ma swój cel, a ja gonię za moim. *** (Dziękujemy nieznajomemu Korrespondentowi za wystąpienie w naszej obronie; z naszej bowiem strony nigdybyśmy niepodnieśli głosu, i pokryli milczeniem echo owej gazetki).

Na *bal* w przyszłą Sobotę w *Resursie Kupieckiej*, bilety dla Członków z ich Rodzinami, wydawane będą w domu tejże *Resursy*, jutro, pojutrze i w Sobotę, to jest w d. 27 i 28 b. m. od godz: 3 z południa do 7ej wieczorem, zaś w d. 29 b. m. od godz: 11 do 3 z południa.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 15; za *listy zastawne* nowe, żądają rs. 15 kop: 15, dają rs. 15 kop: 13; wartość kuponu kop: 5½.

Jutro obiad *Czwartkowy* w *Resursie Kupieckiej*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Ernani*, Panna *Vallési* 6-kroć, P. *Dobrski* 8-kroć, P. *Troschel* 6-kroć, i P. *Ziolkowski* 3-kroć.

(A. n.) *Suum cuique.* W przejeździe przez *Miechów*, wstąpiłem do zakładu P. Stanisława *Chmurzyńskiego* Kupca i Obywatela tamecznego, a znalazłszy oprócz uprzejmego przyjęcia ze strony Gospodarstwa i spieszną usługę, i obiadek smaczny, i dobór wina i różnych napojów, piękny; przytem, co największa, nader umiarkowaną cenę; za rzecz słuszną uznałem oddać P. *Chmurzyńskiemu* przez organ *Kurjera* sprawiedliwą pochwałę, i polecić pamięci przejeżdżających, zakład wspomniony.— *W.*

Ameryka.— Syn Prezydenta *Stanów Zjednoczonych* P. *Pierce*, zginął na kolei żelaznej: ojciec jego ledwo sam życie wyratował przy tym wypadku.— *Francuzi* dowodzeni przez Hr: *Raousset de Boulbon* w liczbie 214, przed poddaniem się, stoczyli przy *Hermosillo* bitwę z oddziałem wojsk *mexykańskich* z 750 ludzi; ubili do 150 ludzi, sami utraciwszy 22, pomiędzy temi wszystkich Oficerów. Po tem zwycięztwie, zwiedzeni fałszywemi raportami, bez dowódzcy prawie, bo Hr: *Raousset* dyssenterją trapiony, leżał bez przytomności, złożyli dobrowolnie broń w *Guaymas*, dostali 11,000 dolarów na drogę, i zostali odwiezieni do *Mazatlan* i *San Francisco.* Hr: *Raousset-Boulbon*, odpłynął prawie konający. (I. B.)

Anglja.—Królowa w *Windsor* prezydowała na kapitule orderu *Podwiązki;* ozdoby tego orderu otrzymali: Xiążę *Northumberland* i Margrabia *Londonderry.* Cała rodzina Królewska znajdowała się na tem posiedzeniu; wieczorem dano obiad dworski.— Gabinet przez jednego z swych członków oświadczył, że bilu o tytułach duchownych w wykonanie wprowadzać nie myśli; zjedna mu to Katolików, i powiększy bardzo jego siłę.— Z powoda *żółtej febry*, okręty przybywające z *Indji Zachodnich*, ulegają kwarantannie; od kilku tygodni każdy okręt z tych stron przybywający, liczy po kilku umarłych.— Dzienniki powstają bardzo na system prowadzenia wojny z *Birmanami.* (P. G.)

Austrja.— Do *Wiednia* przybył Vice-Prezes Senatu *Czarnogórskiego*, Jerzy *Piotrowicz.*— Ogłoszono liczne mianowania nowych urzędników w *Węgrzech.* — Zaprzeczono pogłosce o mianowaniu P. *Bruck* Ministrem.— Konferencje celne skończą się ledwo około Wielkiej-nocy.— Zwłoki Arcy-Xięcia *Rainera*, nabalsamowane w *Botzen*, przewiezione zostaną do *Wiednia*, i złożone w Kościele XX. *Kapucynów*, w grobie Rodziny Cesarskiej. (N. P. Z.)

Francja. *Paryż 20go Stycznia.* — *Monitor* dziś donosi, że biura Senatu, Ciała Prawodawczego i Rada stanu, mają się zebrać w Sobotę w południe w *Tuileries*, by z ust Cesarza usłyszeć uwiadomienie o jego małżeństwie. Członkowie obu izb bawiący w *Paryżu*, mogą także być obecnemi. Tak więc i organ urzędowy w tej ważnej kwestji przemówił, wszelka więc wątpliwość ustaje. ślub odbędzie się jawnie, z przepychem wielkim w Kościele P. MARJI; dzieci z tego małżeństwa ogłoszone będą prawnemi dziedzicami korony jakby były potomkami Xiężnej z krwi panującej. Już w Poniedziałek wysłano do Merostwa 1go okręgu *Paryża* zapowiedzi, by wszystko mogło być gotowem na Sobotę 29 b. m., w terminach prawem przepisanych. Do Niedzieli nikt się nie domyślał tego postanowienia Cesarza; w Niedzielę dopiero Cesarz uwiadomił o tem swego stryja *Hieronima;* ten odradzał mu jak najsilniej, ale widząc, że nic nie pomagają uwagi, oddalił się zmartwiony. Panna *de Montijo*, przyszła Cesarzowa, ma dziś swego własnego dochodu 80,000 franków. Zapowiadają, że małżeństwo Cesarza pociągnie za sobą ogólną amnestję. Giełda dziś poprawiła się bardzo, renta poszła w górę o 1 procent w skutek wiekich usiłowań z rentą; inne papiery nie poszły odpowiednio w górę. W *Hiszpanji* kobiety nie tylko dziedziczą tytuły grandezzy, ale nawet przenoszą je na swych mężów; Xiężna *de Theba* posiada ów tytuł: jeżeli go Cesarz przyjmie, musi o tem dać wiadomość Xciu *Montpensier* jako naczelnikowi grandezzy *hiszpańskiej.* Dyrekcja policji zaleciła dziennikom by żadnych uwag o tem małżeństwie nie robiły. — Dekretem Cesarza, pensję Arcy-Biskupów i Biskupów powiększono: Arcy-Biskup *Paryża* pobiera 50,000 fr. rocznie. — Wieść o małżeństwie Xięcia *Napoleona* z Xiężną *Wagram* potwierdzać się zdaje; ta wnuczka Marszałka *Berthier* przez babkę spowinowaconą jest z panującemi domami *Niemieckiemi.* — Żona morganatyczna Marszałka Xięcia *Hieronima* (Hrabina *Bertholini*), ma być przedstawioną u dworu. — Pierwszą damą honorową Cesarzowej, ma zostać Pani *Persigny*, dziś jej najbliższa przyjaciółka.— Władza pozwoliła znowu używać klakerów najętych w teatrach; przez kilka przedstawień ich nie słyszano, to też publiczność była niezmiernie zimną.— Wynaleziono tu podobno nowy sposób malowania ścian i domów, za pomocą gipsowych materji połączonych środkami chemicznemi; malowanie to naśladuje wybornie tak zwany stiuk.— Oddanie Ministerjum wojny Jenerałowi *Canrobert*, wkrótce ma być urzędownie ogłoszonem. (I. B.)

Turcja. — *Abd-el-Kader* przybył do *Stambulu;* po przyjęciu go przez Sułtana, uda się on do *Brussy; Francja* płaci wszystkie koszta utrzymania; oprócz tego zapewnia Emirowi 100,000 fr. rocznie na drobne wydatki. — Basza *Skodry* pobił *Czarnogórców* i odebrał im *Piperi.* Sułtan postanowił zamienić *Montenegrów* w prowincję *Turecką* i wydano już stosowne rozkazy *Omer* Baszy. Trudno je przecież wykonać; sławny *Ali*-Basza *Janiny* w r. 1798, w 60,000 ludzi pokusił się o to, stracił trzecią część ludzi i wrócił, nic nie sprawiwszy; skały, wąwozy i męztwo mieszkańców stanowią jedyne ale nieprzezwyciężone dotąd środki obrony.

Rozmaitości.— W dniu 14 Września r. z., dwie młode dziewczyny weszły do jednej z aptek w *Paryżu*, i zażądały *węglanu sody*. Przez omyłkę dano im *antymonu*, co najszkodliwsze pociągło za sobą skutki. Jedna z siostr zostawała przez trzy dni między życiem i śmiercią, a zdrowie drugiej tak dalece zostało wstrząśniętem, że lekarze oznajmili, iż nigdy ono do normalnego nie

wróci stanu. Na podstawie tych opinji lekarskich, zaskarżeni zostali dwaj wspólnicy właściciele apteki, i skazani każdy na karę 50 franków, a jeden z nich nadto na miesiąc aresztu. Wszakże prócz tego, obaj solidarnie na wypłacenie jednej ze siostr 3,000 fr: na raz gotówką na koszta kuracji, a drugiej przez 10 lat po 1,200 fr: rocznie; gdyby zaś takowa przed upływem lat 10 umrzeć miała, siostra jej pobierać będzie do terminu po 800 franków rocznie. — W *Bostonie* dowiedziały się na raz cztery osoby, o złym stanie interesów pewnego spekulanta, i że ten zamierza usunąć się od handlu, wyprzedawszy się nagle. Odjechali oni natychmiast pociągiem kolei ale na stacji znaleźli jeden tylko powóz, a droga do miasta bardzo jeszcze daleka. Trzech wskoczyło do powozu, i nie chciało czwartego wpuścić. Ten dognał powóz, obiecał nagrodę woźnicy, i dostał się na kozioł. Tam w targ z woźnicą, i kupił od niego powóz i konia, co nie warte były 50 dolarów, za 100 dolarów. Woźnica zsiadł natychmiast, a nowy nabywca zjechał na bok od drogi, zamknął drzwiczki pojazdu z zewnątrz, odciął konia, i zostawiwszy trzech towarzyszy nieszczęścia na drodze, pognał wierzchem. Zanim zamknięci w powozie zdołali się wydobyć i pieszo przybyć do miasta, towarzysz ich exekwował już ruchomości dłużnika, nie zostawiwszy później przybyłym nic, prócz gołych ścian mieszkania. — Jedna matka przy ulicy *Leszno* i *Orlej* mieszkająca, czytała małemu synkowi z nowego dziełka Stanisława *Jachowicza*, powiastkę pod tytułem: *Wierny obrazek*, zaczynającą się od tych wyrazów:

Znam ja jednego chłopczyka,
Całą rękę w gębę wtyka, i t. d.

Chłopczyk coraz bardziej się krzywi, nareszcie płaczem wybuchnął. »Czego ty płaczesz?" zapytała się matka. »Bo Panna S. taka nie dobra", odpowiedział chłopczyk, »wszystko o mnie powiedziała Panu *Jachowiczowi*, i on mnie tak opisał." — Pewna dama, której piękność znacznie przez czas ucierpiała, przeglądając się, rzekła: »Prawdziwie, zwierciadła dawniejsze były nierównie lepszemi, w teraźniejszych zupełnie do siebie nie jestem podobną." »Ma Pani racją", odrzekł ugrzeczniony dandy, »teraz zwierciadła niezmiernie prędko starzeją się."

SZARADA.

Jeśli łatwych szarad chcecie,
Tę czytajcie, a zgadniecie.
Pierwsza wstecznie jest litera,
Drugi wstecznie czas zabiera;
I jak *pierwszy* wprost i *drugi*,
Ważne świadczy nam przysługi,
Tak też *drugi*, *pierwszy*, wstecznie,
Musi pomódz nam koniecznie.
(Zeszła Szarada *Łysina*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Rotm: z Wilna nr 1257; de Broemsem Alex: b. Jenerał z Petersburga nr 634; Brodowski Ant: Ob: z Broki nr 656; Chlebowski Xaw: Oby: z Radomia nr 1365; Grabowski Wilh: Ob: z Opoczna nr 471; Jasiński Wikt: Oby: z Radzynia nr 603; Ogińska Marja Xżna z Wiejsiejów nr 660; Prędowski Henr: Oby: z Ojcowa nr 600; Stadnicki Juljan Hr. z Osmolic nr 625; Węgleński Dyonizy Porucz: z Brześcia Lit: nr 476; Zakrzewski Fran: Oby: z Małęczyna.

Wyjechali: Badowski Marceli Oby: do Sędziwy; Kierznowski Alex: Ob: do Szepielewa; Kuczewski Piotr Ob: do Chmielowa; Przezdziecki Miecz: Hr. do Białegostoku; Rutkowski Wład: Jeometra do Krakowa; Suchecki Bruno Oby: do Suchczyc; Skarzyński Fel: Oby: do Skotnik; Tuszyński Konst: Oby: do Kodnia.

Do Składu Materjałów Pismiennych J. G. Arnhold, dawniej A. Dal-Trozzo, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, nadszedł powtórny transport **KALKI** płóciennej rysunkowej; Papieru i Laku Chińskiego, Pugilaresów, Sygarniczek, Przycisków Kalifornijskich, Podeszew słomianych damskich i męzkich, nowego wynalazku, chroniących w teraźniejszej porze od zaziębienia i kataru, bardzo zalecanych przez Doktorów Paryzkich; również nadeszły tak oczekiwane FAJECZKI Sewrskie, używane zamiast Sygar papierowych.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
na Solcu Nr 2913.
SPRZEDAJĄ PO CENACH NASTĘPUJĄCYCH:

OLEJ rzepakowy rafinowany i odleżały: wiadro ważące 2½ wagi ross: rs. 3 k. 20.
„ „ surowy i klarow: „ „ „ 3 „ —
„ lniany klarowny i odleżały „ „ „ 3 „ —
MAKUCHY lniane świeżo wytłoczone pud „ „ „ 60
ditto rzepakowe ditto „ „ „ „ 40
OTRĘBY żytnie . . . . „ „ „ „ 50
ditto pszenne . . . . „ „ „ „ 36
Warszawa d. 22 Stycz: 1853 r. Dyrektor Zakładów, *Laessig.*


Jest do sprzedania z wolnej ręki **DOM**, pod Nr 42, w mieście Warce położony; mający chęć takowy nabycia, zechce się zgłosić do Kancellarji W. Szymańskiego Patrona Trybunału Cyw:, pod Nr 536 przy ulicy Kapitulnej, w Warszawie, gdzie może powziąść wiadomość, nietylko dotyczącą warunków sprzedaży, ale i o kupno kontrakt zawrzeć.

DOWÓD Banku Polskiego, na zastawiony pod Nrem 794*b* List Zastawny, na złp. 5,000, zagubiony został. Znalazca raczy go złożyć w Kantorze Banku, gdzie stosowne ostrzeżenie już nastąpiło.

SKLEP z pakamerem, gdzie od wielu lat zajmowany na skład ze Skórami, w Rynku Starego-Miasta pod Nr 41, jest do najęcia od 1 Kwietnia r. b. Informacja przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 372, w domu Doktora Malcza, na 1m piętrze, w mieszkaniu pod Nr 12.

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia przy Stacji kolei żelaznej, naprzeciwko Foxalu, i obok ogrodu pałacowego w Skierniewicach, nad rzeką i przy zdroju, **GRUNTU** pszennego 22 m. polsk:, Dom, Stodoły, Oborki, i Sadzawki, której to Kolonji położenie jest nader przyjemne, na letnie zdrowe mieszkanie, szczególniej sprzyjające.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania dwa **MAGLE**, w dobrym stanie, przy ulicy Pańskiej pod Nr 1212. Wiadomość tamże u Maglarki.

Potrzebujący z JWW. i WW. Obywateli, RZĄDCY Domu, PISARZA Hotelu, Browaru, Zakładu Cegielni, który pełnił te obowiązki przez lat kilka i obeznany z interesami prywatnemi i administracyjnemi. Wiadomość pod Nr 16 przy ulicy Sto-Jańskiej, u Pawła Wyrzykowskiego.

KORONKI drogocenne, z dawniejszych, dziś tak poszukiwane, są do nabycia przy ulicy Podwal pod Nr 497 *b*, na 2m piętrze, gdzie wązkie wschodki, we drzwi na lewo.


W składzie Rozmaitości M. Konopackiego, w domu Tow: Dobr: Nr 370, złożono do sprzedania następujące **XIĄŻKI**: Żywota SS. Pańskich; krótki Katechizm wytrwałości, przez X. J. Gaume; Żywot N. Marji Panny, przez J. P. Siebert; Uwielbienie Marji, przez Sgo Alfonsa de Liguori; Xiążka do Nabożeństwa Dunina; Imitation de Jésus Christ; Couronne à la Vierge ou nouveau mois de Marie: i Gramatyka Polska, przez J. Muczkowskiego.

Potrzebna jest **DZIERŻAWA** dóbr ziemskich w Guber: Warsz: od 1,000 do 1,500 rs., z inwentarzem lub bez, od przyszłego Sgo Jana; mający chęć wydzierżawienia w tej cenie dóbr, zechcą się zgłosić pod Nr 586, przy ulicy Długiej, w oficynie po prawej stronie, nad Kancellarją Kom: Cyrk: 3go, na 2m piętrze, do niżej podpisanego.— Tamże Osoby pragnące ulokować KAPITAŁY swoje, powziąść mogą bliższą wiadomość o hipotekach, zarówno nieruchomości ziemskich, jako i domów w Warszawie sytuowanych, na rękojmię pożyczek wskazać się mogących.— Walenty *Leszczyński*, Agent przy Giełdzie Warszawskiej.

Do Składu Towarów Rossyjskich Kupca Jana GRYDINA 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251, w domu Frydrychsa, wprost Jatek Rzeźniczych, nadszedł świeży transport **HERBATY CHIŃSKIEJ**, to jest: Czarnej, z Kwiatem, Żółtej i Zielonej, w paczkach ćwierćfuntowych, pół-funtowych i funtowych, oplombowanych; oraz **JESIOTRA** świeżego, **STERLEDI** świeżych i **KAWJORU** prasowanego.


FORTEPJAN mahoniowy Wiedeński o 6½ oktawach, fabryki słynnego Konrada Graf, w dobrym stanie znajdujący się, z tonem przyjemnym, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w każdym czasie przy ulicy Elektoralnej Nr 787, w dziedzińcu w oficynie ostatnia sień na lewej stronie, u Goldberga.

PASZTETY Paryzkie, z domu *Chevet*; oraz **PASZTETY** Strasburskie, w ozdobnych naczyniach porcelanowych, nadeszły do Handlu Win i Korzeni Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd Nro 565 i 6.


Są do sprzedania dwa **FORTEPJANY**, używane, i jeden o pół 6ej oktawy, za dukatów 10; i mahoniowy o pełnych 7miu oktawach: przy placu Krasińskich pod Nr 548, w fabryce Fortepjanów, na 1m piętrze.

W domu Skwarcowa pod Nr 413*a*, przy Saskim Ogrodzie, są dwa **LOKALE** do wynajęcia od dnia 1 Kwietnia r. b., na 2m piętrze; każdy składa się z 7miu Pokoi; mogą być do tego dodane Stajnie i Wozownie.

Są **BARANY** czarne do sprzedania, pokryte szaraczkowem suknem, w dobrym stanie znajdujące się. Wiadomość na Dziekance pod Nr 2668, w domu Roetzera, Nr 22.

OSOBA płci żeńskiej, Wdowa lub Panna dobrego wychowania, zamieszkać może z wdową emerytką i mieć zarazem konwersację w językach. Wiadomość na miejscu przy ulicy Sto-Krzyzkiej, pod Nr 1342 w podwórzu na dole, po lewej ręce.


HYACYNTÓW kwitnących i rozkwitających, **KARAFIJOŁÓW** wyborowych, **KAPUSTY BRUXELSKIEJ**, **RZEPY TELTOWSKIEJ** (Teltauer Rüben); **SALSYFJI**, nabyć można za pomierną cenę, w Ogrodzie Rudolfa Ohma, przy uli: Wolskiej pod N. 3086.

WIADOMOŚĆ DLA PANÓW CUKIERNIKÓW.— Właściciel dwóch **CUKIERNI** we własnych domach mieszczących się z których 1sza znajduje się w mieście Powiatowem, 2ga w mieście Okręgowym, w domu obszernym, oprócz dogodnego Lokalu dla Gospodarza i na zakład, mieści dogodny Lokal z 6ciu Numerów dla podróżnych, z Zajazdem przy samem szosę; życzeniem jest jedną z tychże sprzedać lub wydzierżawić z wszelkiemi zakładami i meblami, w każdym czasie, podług żądania pretendenta, pod najdogodniejszemi warunkami, gdyż może być odstąpioną na wypłatę. Życzący, może się osobiście zgłosić na grunt, lub na piśmie franko do miasta Łukowa lub Garwolina w Guberuji Lubelskiej.— Wiktor *Chotkowski*.

Michnowski, Artysta Muzyczny, mieszkający przy ulicy Gołębiej Nro 163, w domu nazwanym Gdańska Piwnica, upraszła Szano: Publiczność, aby w razie potrzeby Muzyki na Zabawy z fortepjanem, lub Orkiestrowej, zgłaszać się raczyli do tegoż. Za nowość sztuk pięknych i dobór Muzyki, zaręcza.

Niżej podpisany, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z d. 1 Grudnia r. z., otworzono w mieście *Paryżu*, **KANTOR INFORMACYJNO-KOMMISSOWY**. Znając kilka języków zagranicznych, zapewniam, że każdy z Wojażerów przybywających do mnie, znajdzie ułatwienie wszystkich interesów, jak np. zajmuję się kupnem, sprzedażą, przesyłaniem towarów, tłómaczeniami, ułatwiam zwiedzanie osobliwości Paryzkich, wyszukiwaniem Lokalów, jednym słowem wszystko to co w firmie powyższego Kantoru przynależy; przy interesach ważniejszych, Kantor zapewnia rękojmię.— A. *Leon*, Rue St. Marc Feydeau 6, près les boulevards Montmartre.

DOBRA około 80 włók miary nowo-polskiej mające, składające się z dwóch wsi, niedaleko Warszawy, kilka wiorst od szosse z lewej strony Wisły, w których jest Gorzelnia, Browar, Dystylarnia i Mielcuch murowane, Młyn wodny z trzema gankami, dwa wielkie Stawy zarybne, oprócz małych sadzawek także zarybnych, Las przeszło 19 włók mający, Łąki, etc., Pańszczyzna dostateczna, wysiew oziminy przeszło korcy 300, jarzyny tyleż, i kartofli korcy 350; jest do sprzedania za pomierną cenę, pod bardzo korzystnemi i dogodnemi warunkami; lub do zamienienia na Dom w Warszawie. Wiadomość u Zegarmistrza W. Babanty, przy ulicy Krako:-Przedmieście, obok Poczty, pod Nrem 420.

Zeszłej Niedzieli, idąc z Maskarady, przez ulicę Ŝto-Krzyzką, zgubiono małą sztuczkę od **OBOJU**, z klapkami. Ktoby takową znalazł, raczy ją odnieść do Biblioteki Teatrów, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Dnia 21 b. m. pewna Wdowa, idąc do Kościoła, zgubiła **SAKIEWKĘ**, w której znajdowało się przeszło 140 fl., a najznaczniejszy pieniądz 10 fl., z Matką Bozką, która jest drogą pamiątką po Mężu. Znalazca raczy oddać pod Nr 2779 na Sewerynów, na dole, Nr 22, za stosowną nagrodą.

Rsr. 15. — Dnia 18 b. m. zgubiono dolną część **KOLCZYKA** brylantowego, mającą na około 10 kamieni, i dwie rozetki pod każdym kamieniem, w środku zaś jeden bandelok. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Gospodarza domu przy ul: Nalewki N° 2244 *a*, za powyższszą nagrodą. Przytem uprasza się PP. Jubilerów, iżby zwrócili uwagę na powyższy przedmiot.

Osoba, która w tych dniach przez zapomnienie zostawiła w składzie Braci Lesser, przy placu Krasińskich, pewną kwotę **PIENIĘDZY** w biletach Bankowych; może takowe za udowodnieniem tamże odebrać.

Od lat kilku exystująca **PIEKARNIA**, z wszelkiemi dogodnościami, oraz różne **LOKALE**, w Przedmieściu Praga, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w Zakładzie F. Zygardłowicza, przy ulicy Miodowej Nr 490, w Warszawie.



Do Składu różnych Towarów Rossyjskich, przy ulicy Długiej, w Hotelu Polskim, przy bramie, nadszedł transport **KAWJORU** Astrachańskiego mało-solonego; **JARZĄBKÓW** Archangielskich; **SZAMAI** wędzonej i **BULIONU**.

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Banku Polskiego, publiczna licytacja na sprzedaż Dóbr ziemskich **KIJANY** z przyległościami (stanowiących jeden z 8u Kluczy Dobra Lubartowskie składających) w Pow: i Gub: Lubelskiej położonych, wraz z Inwentarzami żywemi i martwemi, na gruncie Dóbr znajdującemi się, a to pod następującemi głównemi warunkami: 1) Posesja Cywilna Dóbr liczyć się będzie dla nabywcy od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. z. 2) Szacunek ogólny tych Dóbr, ustanawia się na summę rs. 144,000, która uiszczoną będzie w następujący sposób: *a*) oprócz pożyczki Tow: Kred: Ziem:, według rozdziału przez Dyrekcję Główną zatwierdzonego w summie rs. 38,400, na klucz Kijany przypadającej, z której powlącznie ratę Czerwcową 1852 r., pozostaje do umorzenia summa rs. 24,172 k. 33½; *b*) Bank pozostawia jeszcze przy gruncie summę rs. 95,800 do spłaty procentem amortyzacyjnym 1%, obok zwyczajnego 4%; *c*) resztę zaś szacunku to jest rs. 24,027 k. 66½, od której licytacja rozpoczynać się będzie, tudzież 1/3 część tego co w terminie wyżej nad tę summę postąpionem zostanie, nabywca obowiązany jest Bankowi zapłacić w ciągu miesiąca od daty licytacji. 3) Wypłatę summ ad *b* i *c*, wolno będzie nabywcy uiszczać w Obligacjach Skarb: Król: Polsk: 4ro-procentowych, w nominalnej wartości to jest po kursie sto za sto. Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany będzie złożyć na wadjum rs. 4,000 w gotowiźnie, lub papierach publicznych procentowych w imiennej wartości. Szczegółowe inne zastrzeżenia, znajdują się w warunkach do licytacji, które codziennie przejrzeć można w Biurze Naczelnika Kancellarji B. P., od godz: 10 z rana do 2ej po południu. Można się także przekonać o stanie Dóbr na gruncie.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.



W Niedzielę, zginął **PIESEK** wyżełek, rasy białej, łeb i uszy kasztanowate, nad nosem łysek biały, po sobie łatki kasztanowate, ogon biały. Znalazca raczy go oddać przy ulicy Ŝto-Jerskiej pod Nr 1772, do Józefa Kwiecińskiego, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 2.
TEATR WIELKI. Jutro, na żądanie, *Wesele w Ojcowie. Część muzyczna. Młynarz. i Kominiarz. Uroczystość róż.*



Kolej Żelazna Warszawsko-Wiedeńska.— Pociągi osobowe odchodzą: z *Warszawy* do *Częstochowy* i *Granicy* o godz: 12 m. 20 z południa; z *Warszawy* do *Łowicza* o godz: 12 m. 20; toż o godz: 5 po połud:. Przychodzą pociągi: z *Granicy* i *Częstochowy* do *Warszawy* o godz: 3 m. 45 po połud:; z *Łowicza* do *Warszawy* o godz: 10 m. 40 rano, i o 3 m. 45 po południu.

JUS DE CAROTTES RAFFINÉ.

Z pomiędzy rozlicznych przyrządzeń Cukierniczych, które nietylko przyjemne dla smaku, ale pożyteczne są dla zdrowia, zajmuje wyżej wymieniony **SOK** jedno z pierwszych miejsc. Sok ten odznacza się miłym i przyjemnym smakiem, a będąc wolny od obcych części, nie ma nic w sobie przykrego; jest pierwiastkiem wszelkich cząstek de Carottes, i służy za wyborne uśmierzające lekarstwo przeciw **CHRYPCE** i **CIERPIENIOM KATARALNYM**, i uspokajające; okazuje się również skutecznym przeciw kokluszowi. Nakoniec jest bardzo pożywnym dla dzieci słabych i delikatnych, oraz dla takich, które od piersi odsadzone, mleka krowiego znieść nie mogą. Cena butelki opatrzonej moją pieczęcią, jest kop 30. Powyżej wymieniony Sok prawdziwy, znajduje się tylko w Cukierniach C. *Grochnerta* przy ulicy Senatorskiej Nr 461 i 451; oraz u Ludwika *Rudolpha*, przy ulicy Długiej w domu po-Paulińskim Nr 592.



SYROP SŁODOWY,

jako jedyny i niezawodny środek domowy do uleczenia kaszlu, chrypki, zaflegmienia piersi i innych tym podobnych dolegliwości, który z wielu doświadczeń, szczególnie skutecznym okazał się i z powodu zbawiennych swych skutków na powszechną wziętość zasłużył; wyrabia się ciągle w Cukierniczym Zakładzie moim, przy ulicy Miodowej w domu pod Nr 484 z największą starannością, ku prawdziwemu usłużeniu cierpiącym na powyższe dolegliwości, i sprzedaje się w flaszeczkach opieczętowanych po kop. sr. 22½ i 45, firmą moją oznaczonych, gdyż jedynie tylko w Zakładzie moim jest do nabycia, i z nim jako prawdziwie uzdrawiającym środkiem, poleca się Szanownej Publiczności.— C. *Wedel*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 14 (26) Stycznia 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L.T.Tripplin.*